

## OKTAWA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO – 30 MARCA 2016 - ŚRODA

### **Pierwsze czytanie:** Dz 3,1-10

Gdy Piotr i Jan wchodzili do świątyni na modlitwę o godzinie dziewiątej, wnoszono właśnie pewnego człowieka, chromego od urodzenia. Kładziono go codziennie przy bramie świątyni, zwanej Piękną, aby wstępujących do świątyni, prosił o jałmużnę. Ten zobaczywszy Piotra i Jana, gdy mieli wejść do świątyni, prosił ich o jałmużnę. Lecz Piotr wraz z Janem przypatrzawszy się mu powiedział: Spójrz na nas. A on patrzył na nich oczekując od nich jałmużny. Nie mam srebra ani złota – powiedział Piotr – ale co mam, to ci daję: W imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, chodź! I ująwszy go za prawą rękę, podniósł go. A on natychmiast odzyskał władzę w nogach i stopach. Zerwał się i stanął na nogach, i chodził, i wszedł z nimi do świątyni, chodząc, skacząc i wielbiąc Boga. A cały lud zobaczył go chodzącego i chwającego Boga. I rozpoznawali w nim tego człowieka, który siadał przy Pięknej Bramie świątyni, aby żebrać, i ogarnęło ich zdumienie i zachwyt z powodu tego, co go spotkało.

### **Psalm:** Ps 105,1-4.8-9

REFREN: Pełna jest ziemia łaskowości Pana

Sławcie Pana, wzywajcie Jego imienia,  
głoście Jego dzieła wśród narodów.  
Śpiewajcie i grajcie Mu psalmy,  
rozstawiajcie wszystkie Jego cuda.

Szczyćcie się Jego świętym imieniem,  
niech się weseli serce szukających Pana.  
Rozważajcie o Panu i Jego potędze,  
zawsze szukajcie Jego oblicza.

Na wieki On pamięta o swoim przymierzu,  
obietnicy danej tysiącu pokoleń,  
o przymierzu, które zawarł z Abrahamem,  
i przysiędze danej Izaakowi.

(Ps 118, 24)

Oto dzień, który Pan uczynił, radujmy się w nim i weselmy.

### **Ewangelia:** Łk 24,13-35

W pierwszy dzień tygodnia dwaj uczniowie Jezusa byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. Rozmawiali oni z sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi. Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali. On zaś ich zapytał: Cóż to za rozmowy prowadzicie z sobą w drodze? Zatrzymali się smutni. A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało. Zapytał ich: Cóż takiego? Odpowiedzieli Mu: To, co się stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela. Tak, a po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało. Nadto jeszcze niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: były rano u grobu, a nie znalazłszy Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewniają, iż On żyje. Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety opowiadały, ale Jego nie widzieli. Na to On rzekł do nich: O nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały? I zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich

proroków wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego. Tak przybliżyli się do wsi, do której zdążali, a On okazywał, jakoby miał iść dalej. Lecz przymusili Go, mówiąc: Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił. Wszedł więc, aby zostać z nimi. Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy oczy im się otworzyły i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. I mówili nawzajem do siebie: Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał? W tej samej godzinie wybrali się i wrócili do Jerozolimy. Tam zastali zebranych Jedenastu i innych z nimi, którzy im oznajmili: Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi. Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak Go poznali przy łamaniu chleba.

#### **Słowo dnia:**

„ (...) i jak Go poznali przy łamaniu chleba.” (Łk 24, 35b)

#### **Medytacja: 4 tajemnice Marii Magdaleny**

Maria Magdalena objawiła nam cztery tajemnice, którymi chciałbym się z wami podzielić. Wiara, tak jak życie człowieka, jest naznaczona czterema krokami. **Pierwszym etapem życia jest poczęcie**, owoc miłości pomiędzy dwojgiem ludzi. Ewangelia wskazuje, że Maria Magdalena została uwolniona przez Jezusa od siedmiu złych duchów (Łk 8, 2-3). Wiemy, że liczba 7 w Piśmie Świętym oznacza pełnię. Maria Magdalena znajdowała się w pętach diabła. Jej oddanie wobec Chrystusa było owocem wybawienia. Wewnętrzna wolność jest znakiem Boga od Księgi Wyjścia. Maria Magdalena została cudownie uleczona. Następnie złączyła swoje życie z życiem Chrystusa. W Nim znalazła wolność. Od tego momentu jej życie może być rozumiane jedynie przez pryzmat Jezusa. Po zapłodnieniu **kolejnym etapem wzrostu ludzkiego istnienia jest okres ciąży**. Wiara, będąc darem od Boga, musi wzrastać, dojrzewać i być wprowadzana w czyn. To właśnie stało się w przypadku Marii Magdaleny. Ewangelia mówi nam, że Maria Magdalena znajdowała się w otoczeniu Jezusa, była żywym świadkiem Bożego miłosierdzia. To jest czas katechezy. Po tym początkowym głoszeniu (nazywanym w Dziejach Apostolskich kerygmatem) Maria Magdalena „uczy się Chrystusa” (cytuję w tym miejscu określenie bliskie Janowi Pawłowi II). Jej wiara musi dostosować ją każdego dnia do tego Jedyne, którego „miłuje jej serce”. Potem następuje decydujący moment w jej doświadczeniu Boga: wiara osiąga szczyt, odrodzenie. Ewangelia nazywa ten moment **„Golgota”**. Aby dać Życie, Jezus dobrowolnie oddał własne. Zauważamy wierną obecność Marii Magdaleny w trakcie wielkanocnej liturgii Jezusa (Mk 15, 47). Jej przywiązanie do Jezusa nie odznaczało się żadną powściągliwością, podczas gdy Apostołowie zdradzają, zapierają się czy opuszczają Chrystusa. Ona musi opłakiwać Jezusa, ale dzięki proroczemu przecuciu, nie godzi się ze swoją stratą. Brak fizycznej obecności Jezusa sprawia, że znowu poszukuje Jego Osoby. Tak jak grób, jej wiara stała się pusta, ale na wołanie: „Mario”, Magdalena się odradza. Wtedy Jezus prosi ją, by ogłosiła Apostołom, że On żyje. Magdalena wkracza w **czwarty etap wiary – dojrzałość**. W rzeczywistości wiara nie jest po prostu odrodzeniem poprzez kontakt z Jezusem, ona musi być głoszona i związana ze świadectwem. Jest powołana do ukazywania się każdemu człowiekowi. Grób to dla Marii Magdaleny kolebka niezwykłego powołania. Stała się „Apostołką Apostołów”, a jej wiara w Zmartwychwstałego wzrastała, gdy głosiła ją wokoło.

---

Nowenna do Bożego Miłosierdzia

#### **Dzień szósty:**

**„Dziś sprowadź mi dusze ciche i pokorne, i dusze małych dzieci, i zanurz je w miłosierdziu moim. Dusze te są najwięcej podobne do serca mojego, one krzepiły**

**mnie w gorzkiej konania męce; widziałem je jako ziemskich aniołów, które będą czuwać u moich ołtarzy, na nie zlewam całymi strumieniami łaski. Łaskę moją jest zdolna przyjąć tylko dusza pokorna, dusze pokorne obdarzam swoim zaufaniem.”**

Jezu Najmiłosierniejszy, któryś sam powiedział: uczcie się ode Mnie, żem cichy i pokornego serca – przyjm do mieszkania Najłitościwszego Serca Swego dusze ciche i pokorne oraz dusze małych dzieci. Wprowadzają one w zachwytnie niebo całe i są szczególnym upodobaniem Ojca niebieskiego, a przed tronem Bożym bukietem, którego zapachem sam Bóg się napawa. Dusze te mają stałe mieszkanie w Najłitościwszym Sercu Jezusa i nieustannie wyśpiewują hymn miłości i miłosierdzia na wieki.

Prawdziwie dusza pokorna i cicha  
Już tu na ziemi rajem oddycha,  
A wonią pokornego jej serca  
Zachwyca się sam Stwórca.

Ojcze Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze ciche, pokorne, na dusze małych dzieci, które są zamknięte w mieszkaniu Najłitościwszego Serca Jezusa. Dusze te są najbardziej upodobnione do Syna Twego, ich woń wznosi się z ziemi i dosięga tronu Twego. Ojcze miłosierdzia i wszelkiej dobroci, błagam Cię przez miłość i upodobanie, jakie masz w tych duszach, błogosław światu całemu, aby wszystkie dusze razem wyśpiewywały cześć miłosierdziu Twemu na wieki wieków. Amen.